

Życzenia noworoczne Józefa Stalina dla narodu japońskiego cierpiącego pod jarzmem obcej okupacji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza następującą depezę J. W. Stalina do naczelnego redaktora agencji „Kiodo”, Kiisi Iwamoto:

Szanowny panie K. Iwamoto! Otrzymałem pańską depezę z prośbą o przesłanie noworocznego orędzia narodowi japońskiemu.

Wśród działaczy radzieckich nie ma takiej tradycji, by premier obcego państwa zwracał się do narodu innego państwa ze swymi życzeniami. Jednakże głębokie współczucie narodów Zw. Radzieckiego dla narodu japońskiego, na który spadły nieszczęścia w związku z obcą okupacją, zmusza mnie do zrobienia wyjątku od reguły i do zadośćuczynienia pańskiej prośbie.

Proszę przekazać narodowi japońskiemu, że życzę mu wolności i szczęścia, że życzę mu całkowitego powodzenia w jego mężnej walce o niezawisłość swej ojczyzny.

Narody Zw. Radzieckiego same w przeszłości doświadczyły okropności obcej okupacji, w której brały również udział imperialiści japońscy. Toteż rozumieją one w pełni cierpienia narodu japońskiego, głęboko współczują mu i wierzą, że zdobędzie odrodzenie i niezawisłość swej ojczyzny, podobnie jak zdobyły to w swoim czasie narody Zw. Radzieckiego.

Złożenie życzeń noworocznych w Belwederze

1 stycznia br. w godzinach porannych przedstawiciele dyplomatyczni akredytowani w Warszawie złożyli podpisy w księdze życzeń noworocznych dla Obywatela Prezydenta R.P., wyłożonej w sali Pompejańskiej w Belwederze.

Następnie złożyli podpisy członkowie Rady Państwa, Rząd z Prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem na czele, delegacje organizacji politycznych i społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

17 milionów zł oszczędności w hutnictwie dały pomysły racjonalizatorskie

W Katowicach odbyła się pierwsza krajowa narada racjonalizatorów przemysłu hutniczego i metali nieżelaznych. Jak stwierdzono, w zakładach podległych Centr. Zarz. Przem. Hutniczego na 35 pracowników wypadł w 1951 r. jeden zgłoszony pomysł racjonalizatorski, podczas gdy przeciętnie dla zakładów podległych Min. Przemysłu Ciężkiego jeden pomysł racjonalizatorski przypada na 21 pracowników. W ZSRR na 7 pracowników przypada jeden pomysł racjonalizatorski.

W ciągu 11 miesięcy 1951 r. pomysły racjonalizatorskie w hutnictwie dały 17 mil. zł oszczędności. Przykładem wzorowego klubu racjonalizatorskiego jest klub przy hucie „Półkój”. Do najlepszych komórek wynalazczych w hutach zalicza się komórki przy hutach: „Kościszewo”, „Bobrek” i „Ferrum”. Natomiast słabiej działają m. in. komórki przy hutach: im. Cedlera oraz „Zabrze”.

Aby w 1952 r. osiągnąć planowy stan: jeden wniosek racjonalizatorski na 16 pracowników w całym resorcie Min. Przemysłu Ciężkiego — kierownictwa hut, komórki wynalazczych i kluby racjonalizatorów będą musiały jeszcze bardziej ekrócić czas zala-

życze robotnikom japońskim wyzwolenia od bezrobocia i niskiej płacy roboczej, zniesienia

wysokich cen towarów powszechnego użytku i powodzenia w walce o zachowanie pokoju.



Wspaniałe sukcesy Chin Ludowych na froncie budownictwa demokratycznego

PEKIN (PAP) Czasopismo „Dunbeicunsiuhao” ogłasza artykuł poświęcony sukcesom Chińskiej Republiki Ludowej osiągniętych w dziedzinie budownictwa demokratycznego.

W r. 1951 naród chiński odniósł duże sukcesy w różnych dziedzinach budownictwa demokratycznego. Dzięki pokojowemu wyzwoleniu Tybetu zakończono całkowicie wyzwalanie Chin kontynentalnych. W szybkim tempie rozwija się przemysł fabryczny i górniczy oraz rolnictwo Chińskiej Republiki Ludowej. Olbrzymie znaczenie dla narodu chińskiego ma rozpoczęcie zakrojonych na gigantyczną skalę robót związanych z regulacją rzeki Huajhe. Pierwszy etap tych robót został zakończony. 55-milionowa ludność zamieszkała w dolinie rzeki Huajhe na zawsze uwolniona zostanie od groźby powodzi.

Czasopismo omawia również znaczne sukcesy osiągnięte na polu kultury. W r. 1951 liczba uczniów szkół podstawowych przekroczyła 37 milio-

nów czyli była dwukrotnie wyższa niż przed wojną 80 proc. uczniów — to dzieci robotników i chłopów. Do szkół wieczorowych uczęszcza 1.780.000 robotników i urzędników. We wsłach istnieje 290 tys. szkół czynnych w okresie zimy, do których uczęszcza 25 milionów osób.

Budżet Francji wyrazem podporządkowania kraju imperialistom USA 40 proc. wydatków na cele wojskowe

PARYŻ (PAP) We francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbyła się dyskusja nad projektem podwyższenia wydatków wojskowych na r. 1952. 521 głosami przeciwko 100 reakcyjna większość Zgromadzenia — od prawicowych socjalistów do de gaulistów — uchwaliła prowizoryczne kredyty wojskowe na styczeń i luty b. r. w wysokości 130 miliardów fr. Oznaczałoby to, że kredyty wojskowe, nie licząc wydatków na wojnę w Vietnamie, wyniosłyby w r. b. znacznie więcej niż w r. ub.

Podczas dyskusji zabrał głos deputowany komunistyczny Guyot, który oświadczył, że budżet francuski jest wyrazem podporządkowania się Francji imperialistom amerykańskim. Biorąc pod uwagę prowizoryczne kredyty na styczeń i luty 1952 r. oraz doliczając wydatki na wojnę w Indochinach należy stwierdzić — oświadczył Guyot — że kredyty na cele wojskowe wnoszą co najmniej do 1.200 miliardów franków. Żądania Bidault

życze chłopom japońskim wyzwolenia od bezrolności i małorolności, zniesienia wysokich podatków i powodzenia w walce o zachowanie pokoju.

Życzę całemu narodowi japońskiemu i jego inteligencji całkowitego zwycięstwa sił demokratycznych Japonii, ożywienia i rozwoju życia ekonomicznego kraju, rozkwitu kultury narodowej, nauki, sztuki oraz powodzenia w walce o zachowanie pokoju.

Z poważaniem

(-) J. STALIN

Niepowodzenie konferencji 6 państw w Paryżu Amerykański projekt agresywnej »armii europejskiej« spotkał się ze sprzeciwem krajów Beneluxu

PARYŻ (PAP) Zakończyły się tu obrady przedstawicieli Niemiec zach., Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga w sprawie utworzenia tzw. »armii europejskiej«.

Komunikat oficjalny pomija milczeniem istotne zagadnienia, które były przedmiotem narad a więc kwestię »organu ponadnarodowego«, który miałby sprawować kierownictwo nad »armią europejską«, sprawę wspólnego budżetu, struktury »armii europejskiej« itd. Komunikat oficjalny poświęcony jest zagadnieniom drugorzędny i sformułowany został celowo w sposób niejasny, aby zataić przed opinią publiczną poważne sprzeczności i trudności, jakie wyłoniły się podczas narad paryskich.

Prasa paryska donosi, że na konferencji zarysowały się sprzeczności między Trizonią, Francją i Włochami z jednej strony, a krajami Beneluxu — z drugiej. Kraje Beneluxu przeclawiały się przyznaniu szerokiej kompetencji »organowi ponadnarodowemu armii europejskiej«, oraz wystąpiły przeciwko całkowitej likwidacji armii narodowych w krajach Europy zach.

Komentatorzy zaznaczają, że koła brytyjskie zachęcały przedstawicieli krajów Beneluxu do opozycji wobec pochodzącego od kół amerykańskich i podjętego przez Adenauera, Schumana i de Gasperiego projektu »armii europejskiej«. Sprzeczności, jakie się wyłoniły podczas narad, spowodowały niepowodzenie konferencji paryskiej.

Komunikat oficjalny zapowiada wznowienie rozmów z końcem stycznia b. r. Reakcyjny dziennik „Elgar” stwierdza: »Wielkie trudności piętrzą się przed zwolennikami armii europejskiej«. Trudności te trzeba będzie usunąć».

Inny reakcyjny dziennik „Parisien Libere” pisze: Zdaniem ekspertów utworzenie »armii europejskiej« możliwe będzie nie wcześniej niż w drugiej połowie 1953 r.

Komentatorzy postępowi podkreślają, że przytłaczająca większość ludności krajów kontynentu Europy zach. występuje zdecydowanie przeciwko amerykańskiemu projektowi utworzenia agresywnej »armii europejskiej«, w której neohitlerowski Wehrmacht miałby odegrać decydującą rolę.

Fakt ten utrudnił uczestnikom narad przyjęcie bez zastrzeżeń jawnie agresywnego projektu w sprawie utworzenia »armii europejskiej« i spowodował niepowodzenie konferencji.

Komentatorzy zaznaczają dalej, że niepomysłny wynik konferencji nie powstrzyma remilitaryzacji Trizonii, podjętej przez St. Zjednoczone i marionetki amerykańskie w Niemczech zach. Przedstawiciele kół amerykańskich podkreślili, że neohitlerowski Wehrmacht musi być w jak najkrótszym czasie wzmocniony i włączony do sił zbrojnych agresywnego bloku atlantyckiego niezależnie od tego czy

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku

Masy pracujące całego kraju witały radośnie Nowy Rok

Dobrze spełniony obowiązek i sukcesy w roku ubiegłym, pewność dalszych zwycięstw w walce o pokój i plan — oto źródła radości, z jaką świat pracy całego kraju witał rok 1952. Wesoło minęła Noc Sylwestrowa w ośrodkach przemysłowych i miastach, osiedlach i wsiach.

Na Górnym Śląsku, gdzie w r. ub. odniesiono tyle wspaniałych zwycięstw w walce o wzrost siły i rozkwit Ojczyzny, zabawy sylwestrowe zgromadziły w domach kultury, świetlicach dziesiątki tysięcy górników i hutników, metalowców i robotników przemysłu chemicznego. Przodujący ludzie klasy robotniczej Śląska spędzili Noc Sylwestrową w Domu Kultury w Katowicach. Szereg atrakcji i niespodzianek zgotowali m. in. artyści Teatru Śląskiego im. Wyspiańskiego.

Zabawy odbyły się również w Sosnowcu, Zabrze, Bytomiu, Gliwicach, Chorzowie, Rudzie Śląskiej, w świetlicach kopalń, hut i fabryk.

Tysiącami światła płonęła w Noc Sylwestrową robotnicza Łódź. Na placach rozbiły się różnokolorowe światła na wielkich choinkach. Robotnicy, którzy przez cały rok przodowali w walce o plan, bawili się na zabawie przodowników prac. 500 młodych przodowników

pracy i racjonalizatorów fabryk łódzkich powitało Nowy Rok na zabawie w Młodzieżowym Domu Kultury.

O godzinie 14 syreny Stoczni w Gdańsku dały znać, że roczny plan produkcji został wykonany. Zalogą zebrała się na molo. W kilka godzin potem robotnicy, inżynierowie i technicy Stoczni Północnej wyrażali radość z osiągniętego sukcesu.

Wesoło bawili się również robotnicy i pracownicy umysłowi fabryk i instytucji woj. poznańskiego.

Na wspaniałych choinkach noworocznych zakończyły 1951 r. dzieci i młodzież Śląska, Łodzi, Wybrzeża, województwa lubelskiego, opolskiego i innych.

Ponad 1.000 młodzi braли udział w uroczystości choinkowej 31 grudnia w Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Katowicach.

Obrady historyków polskich



W Otwocku pod Warszawą rozpoczęła się konferencja historyków polskich. Na konferencji obszernie prze mowę wygłosił sekretarz KO PZPR Edward Ochab, który nakreślił najważniejsze zadania stojące w chwili obecnej przed polską nauką historii. W imieniu delegacji radzieckiej przemówienie wygłosił jej przewodniczący akademik B. Grekow.

Foto CAF.

W jednej rodzinie (3)

Człowiek piękniejsza ziemię

(Od własnego korespondenta)

Nad Jeziorem Issyk-Kul, w grudniu.

W republikach radzieckich Azji Środkowej — Kirgizji i Kazachstanie — mieszkają Dunganie, uchodzący za potomków dawnych Mongołów. Po historycznym powstaniu dunganckim w dziesiątym dziesiątku lat zeszłego stulecia tysiące rodzin Dunganów, ratując się przed krwawą zemstą ekspedycji karnych wojsk cesarskich, wywędrowało do ówczesnego obwodu Semireczskiego w Rosji. Seria szkiców „W jednej rodzinie” opowiada jak żyją Dunganie w braterskiej rodzinie narodów radzieckich.

Opiewane w legendach i pieśniach — bajecznie piękne jest jezioro Issyk-Kul! Trzeba przejechać pięćset pięćdziesiąt kilometrów, aby okrążyć owo morze górskie, wyruszając z osady Rybaczki na południe i wracając do tej samej osady od północy. A wszystkie te setki kilometrów wydają się wspaniałą „lasem filmową”, na której szybko przesuwają się obrazy — jeden piękniejszy od drugiego. Rzecz polega nie tylko na piękności samego jeziora. Piękna jest tu natura — urozmaicona i majestatyczna. Na urodzajnych ziemiach rozrosły się bujne ogrody. Rozległe są pola, plantacje. Wysoko wybujały drzewa w zagajnikach i lasach — olbrzymie to pole, klony, brzozy i wierzby zielone tiaszańskie świerki. Oślepiająco błyszczą śnieżne czapki gór, niepowtarzalne są w swej dziewiczej krasie wąwozy...

Światło wśród dziewiczych skał

Tak! dziewicze pozostały tu jedynie skały — wielobarwnymi warstwami pokładów geologicznych uciekających niekiedy pod same chmury. Lecz i tu odczuwa się technię naszych dni. Ozy się jedzie przez wąwozy Boomski, wiodący z doliny Czujskiej do jeziora wysokogórskiego, czy zapuszcza wzrok w inne wąwozy — wszędzie praca ludzka pozostawiła owoce. Nie tak jeszcze dawno — przed jakimiś sześćdziesiąt laty nie każdy zsofer mógł jeździć samochodem po urwiskach, prowadzących do jeziora wysoko wśród gór, kotliny Issyk-Kula. Trzeba było „peticować” po gzymsach, zawieszonych nad zawrotnymi przepaściami, wspinając się wciąż wyżej i wyżej prawie dwa kilometry w górę. Teraz samochód mknął z szybkością osiemdziesięciu kilometrów na godzinę, przed sobą widzieliśmy cudną ziołą, nad głową zaś... gwiazda lokomotywy. Na Issyk-Kul idą pociągi.

Wiele nowych rzeczy jest i nad samym Issyk-Kulem. Nie będę opowiadał o licznych sanatoriach, uzdrowiskach i domach wypoczynkowych, położonych nad jeziorem, w wąwozach nadbrzeżnych, w których wytryskują z ziemi źródła siarkowe i inne, przywracające zdrowie w wielu dolegliwościach. Opowiem o wrażeniach, które czyni Issyk-Kul w nocy.

Samochód nasz wyruszył o zmroku. Mieliśmy przed sobą około trzydziestu kilometrów dookoła jeziora, dalej zaś zjazd do doliny Czujskiej. W Przewaloku już zapaliły się światła, kiedy wyjeżdżaliśmy z miasta. I od tej chwili światła towarzyszyły nam prawie bez przerwy. Oświetlały one drogi, ulice osiedli kolchozów i sochozów, przystanki i innych zamieszkałych okolic, leżących dookoła jeziora. Światła w oknach domów kirgizskich, chat dunganckich i ujurckich, w budkach drożników — wszędzie światła elektryczne!

Mój towarzysz podróży — zastępca ministra rolnictwa Kirgizji, Jerzy Il-jajew opowiada, jak szybko przeprowadzono całkowitą elektryfikację kraju nad Issyk-Kulem — w ciągu trzech lat.

Pierścień lasów

— Wkrótce zaś — ciągnie dalej mój towarzysz podróży, wskazując na pierścień światła — jezioro przystoi się w inny pierścień. Zielony. Jest to inicjatywa kolchozów, mieszkających nad Issyk-Kulem, Kirgizów, Ujurów, Rosjan, Dunganów.

Szerokość tego pierścienia zieleni wyniesie pięćset do sześćset metrów, w kilku zaś miejscach dojdzie do dwóch kilometrów. Pierścień lasów obejmie całe olbrzymie dorzecze „góreckiego morza”, przejdzie przez wszystkie uzdrowiska, zatoki, osiedla. Niekiedy pierścień będzie się oddalał w głąb doliny zagajników, niekiedy będzie się zwężał. Wszędzie jednak ciągnąć się będzie nieprzerwanie.

Znaczenie tej pracy jest bardzo wielkie. Pasma lasów zmniejszy parowanie wody jeziora, zmieni klimat, podniesie urodzajność gleby, poprawi pastwiska. Dlatego więc prace prowadzone są równocześnie w wielu kierunkach. W grupie naszej są ludzie

różnych specjalności: melioratorzy lasów, geolodzy, hydrologi, geobotanicy, topografowie.

— Za kilka lat będziemy jechali przez las — mówi mój towarzysz podróży — ciągnący się bez przerwy. Prace rozwijają się na wielką skalę. To przecież żywotna sprawa kolchozów. A przy tym i ziemie i klimat mamy „szybszocicowe”. Drzewa rosną z niezwykłą szybkością.

Przed nami ciągnęła się szeroka droga i towarzyszył jej podróży, pochodzący z Dagestanu, a przybyły w te okolice jako młody specjalista i doskonale znający Kirgizję, opowiadał mi wiele ciekawych rzeczy.

Jezioro — mściwiec krzywd

Dookoła jeziora niedaleko jeden od drugiego rozrzucona jest wielka liczba starych grobowców — kamiennych, murowanych, z gliny. Przypominają one niekiedy dziwne fortece z basztami i strzelnicami niby starożytnie miasta.

— Otoż macie paradoksa historyczny! — powiedział mój towarzysz — Kirgiz i Ujurówie, wiecznie koczujący, mieszkający w przenośnych jurtach wojkowych budowali mocne budowle dla zmarłych. Swoiste marzenie o osiadłym życiu na ziemi. I oto marzenie to się spełniło. Za czasów radzieckich ludzie dbają przede wszystkim o żywych, budują piękne domy. Marzenie!... Był czas, kiedy ludzie marzyli, aby spuścić jezioro w dół, spowodować olbrzymią katastrofę. I przystąpili już do urzeczywistnienia tego marzenia...

— Spuścić w dół jezioro!

Tak, proszę sobie wyobrazić. A było to stosunkowo niedawno, na rok przed Wielkim Październikiem. Doprowadzeni do rozpaczy okrucieństwami carskich urzędników powstańcy-Kirgizji postanowili zatopić dolinę Czujską, która była w rękach urzędników carskich. Pociągali nawet kopać kanał, którym wody Issyk-Kula miałyby rwać się w dół... Oczywiście, był to naiwny pomysł — czego mogli dokonać ciemni ludzie, a do tego gołymi rękami? Tym niemniej jednak, projekt taki dojrzał wśród ludu... Doprowadziła doń rozpacz. Teraz zaś ci sami ludzie z miłością opiekują się swoim Issyk-Kulem, budują dookoła niego elektrownie wodne, zakładają szkółki, otaczają pierścieniem leśnym. Takie marzenie dojrzeć może jedynie w sercu narodu-gospodara.

Słowa mego rozmówcy przypomniały mi wiele pogawędzek z kolchoznikami, którzy przekształcają przyrodę. Ogrodnicy-Dunganie z sochozu „Dejszen” z własnej inicjatywy zaczęli hodować sadzonki dla przyszłego pasma zieleni. W kolchozie imienia Mofotowa 80-cioletni kolchoznik — Kirgiz Ałymbaj Kalczikiejew uczy młodzież hodowli odmian drzew leś-

Kącik gospodarski

Surówki, surówki...

Jarzyny do surówek muszą być specjalnie dobrze umyte; korzeniowe ryżową szcoteczką „pod wodą”, najlepiej bieżącą. Z liściastych odrzucać wierzchnie liście. Korzeniowe obierać cienkimi, lecz starannie, po obraniu wypłukać, nie moczyć w wodzie. Im lepiej rozdrobnione, tym łatwiej przyswajalne. Jeśli nie jada się owoców, trzeba codziennie jeść surówkę. Robić surówki tyle, aby nie zostawała. Jeść świeżo. Dzieciom i starcom daje się sok z surówek, a nie surówki. Jeśli ktoś chce schudnąć niech je surówki. Dają poczucie sytości, a nie łaknoty.

— „Oblad bez zupy — to kolacja nie obiad” powiedział starszy obywatel z zakurczonymi wąsami — patrząc spod przysłoniętych brwi na 80-cioletnią, ukochną żonę:

— Mogę ci codziennie na obiad dać zupę, ale pod warunkiem, że pomożesz mi robić surówki. Nasze niedomagania — żółtaczka, katar, twoja „kurza ślepota” i inne twoje i moje dolegliwości, wszystko pochodzi z nieracjonalnego odżywiania się. Tak powiedział lekarz i tak wynika z wszystkich książek, które przeczytałam na temat żywienia. Musimy jeść jarzyny i to w postaci surówek. A ponieważ są tak doskonale umiesz trzeć na tarce...

nych tak, aby rosły szybko. Stworzył on własny system podlewania, przyspieszającego wyrastanie. Do badaczy zgłosili się kolchoźnicy rosyjscy i opowiedzieli, że w wąwozie Czou-Uriukty rośnie doskonale modrzew syberyjski, gorzej natomiast czuje się miejscowy tiaszański świerk i sosna. Lecz troszkę wyżej w tym samym wąwozie, sosna rozwija się świetnie — a więc gleba jest tam lepsza. „Miejcie to na uwadze, towarzysze specjalistów”.

Klony, dęby, jesiony, brzozy i inne drzewa-obrzymy będą przepłatać się kolejno w owym pasmie z sadami owocowymi, wchodzącymi w skład pierścienia leśnego. Drogi, obsadzone drzewami owocowymi, sądy i lasy wokół Issyk-Kula — to już nie tylko marzenie: widziałem szkółki drzew owocowych, przygotowujące sadzonki dla nowych sadów.

Naród urzeczywistnia swe marzenie. Zarysy pasma zieleni już są widoczne.

doczne i poprzez owe kontury coraz wyraźniej wylania się komunistyczne jutro.

Kolchoznik — Dungan Alijew, który stworzył przed dwudziestu laty żyjącą dotychczas wśród ludu pieśń „Nowe słońce” — natchniona pieśń o Leninie, powiedział mi:

— Wiele lat już nie pisałem wierszy. Nie było czasu. Budowaliśmy kolchoz, potem wojowaliśmy, potem znów budowali. Teraz chwyciłem za pióro. Chcę napisać, jak oświecając świat nad Issyk-Kulem Nowe Słońce, jak dźwignął się nasz naród. Napisać o Stalinowskiej przyjaźni narodów, bez której nie świeciłoby to słońce, nie kwitłyby kwiaty, nie byłibyśmy szczęśliwi... „Skończył się świat Issyk-Kula. Samochód nasz mknął przez klasny wąwóz Boomski. A tam, na dole śni miliardami światła urodzajna dolina Czujka.

Siemion Garin.

NASZ Korespondenci i Czytelnicy PISZA

ZMP współpracuje z organizacjami szkolnymi

Jak pracowało dotąd nasze szkolne Koło ZMP? Jakiego błędy popełniało i jakie osiągnęło rezultaty pozytywne? Na te pytania odpowiedziliśmy w Liceum Pedagogicznym im. Wł. Spasowskiego w związku z akcją sprawozdawczo-wyborczą organizacji ZMP-owskiej.

Stwierdziliśmy, że praca ta, chociaż miała wiele plusów, nie stała jeszcze na właściwym poziomie. Do plusów należy to, że Koło ZMP prowadziło dobrą akcję propagandowo-wyjaśniającą, chociaż i tutaj większą uwagę trzeba było zwrócić na indywidualne rozmowy z uczniami. Dobra była również współpraca ZMP z harcerstwem i młodzieżą niezorganizowaną. Młodzież niezorganizowaną wciągało ZMP do swych akcji (przykładem akademii, kółka recytacyjne i baletowe), harcerstwo zaś organizowało przez swoich członków. I tu jednak brak było kon-

troli pracy świetlicy. Bardzo dobrze wykonywane były prace społeczne, zwłaszcza przy odbudowie Warszawy.

Słabo natomiast realizowało ZMP walkę o wyniki nauczania i wychowania uczniów. Zarząd szkolny ZMP nie skontrolował ani razu pracy samorządu szkolnego, nie pomógł samorządowi w pracy kółek samokształceniowych, w utrzymaniu porządku itp. To było m. in. przyczyną dużej ilości ocen niedostatecznych w klasach I i III-b (prawie 30 proc.). Największym błędem była za mała współpraca ZMP z gronem profesorskim.

Następne okresy szkolne powinny być już wolne od dotychczasowych błędów w pracy ZMP.

T. Usnarski
Liceum Pedagogiczne
im. Spasowskiego

WIELKIE SPORTOWE

Osiągnięcia i braki sportu polskiego w 1951 r. Odmłodzenie kadry warunkiem dalszych postępów

— Nie najlepiej spisał się sportowiec w roku 1951. W większości dziedzin, w których walczyliśmy, poziom niektórych dziedzin, jak piłka nożna, zapasy, tenis, czy nawet boks — obniżył się wyraźnie. Kilka rekordów lekkoatletów, tytuł mistrza Europy, zdobyty przez Chyehle, wielomistrzostwo Europy siatkarzy czy sukcesy wioślarzy i pływaków na Igrzyskach Akademickich w Berlinie, nie mogą zaspokoić naszych ambicji.

Nie mogę się z tobą zgodzić. Rekordy lekkoatletów, pływaków, ciężarowców, zwycięstwa lekkoatletów z Rumunią i NRD, w wioślarstwie z CSR, doskonała postawa szermierzy w spotkaniu z Węgrami — wszystko to mówi, że miniony rok przyniósł nam jednak trochę sukcesów.

Dyskusja taka toczyła się w pociągu na trasie Zakopane — Warszawa. Trudno tutaj kłócić się z dyskutującymi przyznać rację, choćby dlatego, że za podstawę oceny naszego sportu brał on wyłącznie rekordy, wyniki, mecze międzynarodowe itd. A sport wycynowy jest tylko jednym z wycynów całości kultury fizycznej, wycinkiem co prawda najbar dziej atrakcyjnym, najłatwiej wymownym.

251 REKORDÓW POLSKI

Charakterystyczny więc tylko sport wycynowy, trzeba przyznać, że poczynił on pewne postępy, choć nie były one tak wielkie, jak oczekiwane. 251 rekordów Polski, w tym takie jak wysiłki Potrzebowski, Masłowski i sztafety w lekkoatletyce, Gremłowski i Dziwkowski w pływaniu i przystosowane wyżej osiągnięcia, mają dużą wartość.

Obok tych sukcesów przeżyliśmy jednak zbyt często gorzkie porażki, że

przypomni tylko wyścig kolarski Praga — Warszawa, wysokie porażki piłkarzy, nienajlepszą postawę bokserów w Mediolanie i w meczach międzypaństwowych, wyniki koszykarzy i siatkarzy. W 29 rozegranych spotkaniach międzypaństwowych — 15 razy schodziliśmy z boiska pokonani. A trze ba też dodać, że w ubiegłym roku startowaliśmy tylko wtedy, gdy mogliśmy nawiązać równorzędna walkę.

Wielką szansę poprawy formy dali naszym zawodnikom wspólne starty z zawodnikami radzieckimi. Wiele skorzastali lekkoatleci z pobytu w Moskwie, co potwierdziły wyniki tegorocznego sezonu. Jeszcze więcej powinniśmy nauczyć się piłkarze i ciężkoatleci z pobytu w Polsce piłkarzy Dynamy i Białych i radzieckich sztabistów. Goście nie ograniczyli się jedynie do zadośćuczynienia swych wysiłkami umiejętności, ale na wielu narażach i wspólnych treningach uczyli naszych zawodników i trenerów najnowszych metod szkolenia, prowadzących do sukcesów. Ciężkoatleci polscy zdyskontowali nabyte wiadomości o raz kilkunastoma rekordami krajowymi. Piłkarze opracowali sposoby wykorzystania wskazówek kolegów radzieckich, ale na wyniki musimy trochę poczekać.

TYSIĄCE NOWYCH SPORTOWCÓW

Daleko większe sukcesy odnieśliśmy na innych odcinkach naszej kultury fizycznej. Reorganizacja i uaktywnienie organizacji sportowych pozwoliło na zlikwidowanie starych, kapitalistycznych form organizacyjnych, niezwiązanych z zakładami pracy. Reorganizacja rozwinęła co prawda na cały rok, co w dużej mierze utrudniało planową pracę. GKKF nie potrafił należycie przygotować i dopinować przeprowadzenia tej doniosłej akcji. Jednym z największych osiągnięć roku 1951 było objęcie wychowaniem fizycznym dalszych setek tysięcy ludzi z miast i wsi. Zrzeszenie sportowe Włóknarz posiada dzisiaj ponad 54 tys. członków, podczas gdy w roku ubiegłym było ich ok. 13 tys. mniej. Podobny wzrost wykazują również inne zrzeszenia związkowe. Liczba członków Ludowych Zespołów Sportowych zwiększyła się o ponad 40 tys. czynnych sportowców. Cyfry te napawają optymizmem.

St. Marusz wygrywa pierwszy konkurs skoków

Na skoczni w Wiśle-Malince odbył się w Nowy Rok I eliminacyjny konkurs skoków otwartych narciarzy zgromadzonych na przedolimpijskim obozie przygotowawczym w Zakopanem.

W zawodach startowało 65 zawodników, w tym 11 zawodników kadry.

Konkurs odbywał się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych, wśród padającego deszczu i odwiatów. Najlepszą formę wykazał zasłużony mistrz sportu — Marusz, który wygrał konkurs, mając skoki 48 i 44,5 m i uzyskując notę 214,9 pkt.

Drugie miejsce zajął Wieczorek — nota 211,1, skoki 47 i 46 m, 3) Gąsienica — nota 209,1, skoki 45 i 45 m, 4) Kula — nota 205,3, skoki 44,5 i 45,5 m, 5) Tajner — nota 204,1 pkt., skoki 46 i 42 m, 6) Węgrzyniewicz — nota 203,6 pkt., skoki 46 i 42 m. Dalsze miejsca zajęli: 7) Kowalski, 8) Karwacki, 9) Kaczmarek, 10) Fros, 11) Raszka.

Marsze Jesienne i Biegi Narodowe przestały być jedynymi imprezami, wciągającymi do sportu nowych ludzi. Rozpoczęcie eliminacji do wszystkich konkurencji Spartakiady od kół sportowych, pozwoliło na zmniejszenie siły wielu tysięcy sportowców. Ta wspólna okazja uaktywnienia działalności kół sportowych została w dużym stopniu zmarnowana przez same zrzeszenia, które nie we wszystkich okręgach i nie we wszystkich konkurencjach przeprowadziły eliminacje.

Po raz pierwszy rozegrana została Spartakiada: w konkurencjach zimowych w Zakopanem i w konkurencjach letnich w Warszawie i Łodzi. 6 tys. uczestników mówi najlepiej o rozwoju masowości w naszym sporcie, a kilkanaście rekordów Polski — o poziomie tej imprezy.

Osobnym działem w naszym sporcie stała się odznaka SPO. Śmiały plan zrzeszeń zdobył 100 tys. odznak, został wykonany z nadwyżką. Nie wszystkie okręgi wykazały się w tym zakresie jednakowymi osiągnięciami. Na szarym końcu znajduje się Warszawa, która powinna być właśnie przykładem. Te zaniedbania winny być wskazówką dla zrzeszeń przy układaniu planu zdobywania SPO na rok następny.

Warto też zastanowić się nad przyczynami „zastoju” w niektórych dziedzinach naszego sportu wycynowego.

GDZIE MŁODZIEŻ — TAM POSTĘP

Dlaczego np. w piłce nożnej od dłuższego czasu nie możemy wyjść z impasu, podczas gdy inne dziedziny sportu, jak pływani czy szermierka, robią niezwykle szybkie postępy? Aby odpowiedzieć na to pytanie porównajmy przeciętny wiek piłkarzy oraz pływaków i szermierzów. W żadnym innym dziale sportu sprawa odmłodzenia zespołów nie napotykała tak wielkich trudności, jak właśnie w piłce nożnej. Kierownictwa zrzeszeń w dalszym ciągu wolą opierać składy drużyn na znanych, wysłużonych zawodnikach niż na młodych utalentowanych piłkarzach. Na palcach można policzyć młodych piłkarzy, którzy by w rub. na stałe awansowali do pierwszego zespołu w drużynach ligowych.

Spójrzmy teraz na pływaków i szermierzów, których przeciętny wiek wy-

nosi 20 lat. Młodzież pływacka już dawno wyparła starych „repów”, a reprezentacja szermierzy składa się również wyłącznie z młodych zawodników, którzy potrafili nawiązać równorzędną walkę z mistrzami świata — Węgrami w Warszawie. Podobnie przedstawia się sprawa w podnoszeniu ciężarów i lekkoatletyce.

Ale oparcie się na młodzieży nie rozwiązuje jeszcze całkowicie zagadnienia. Młodzież musi być kierowana przez dobrych trenerów. Co znaczy dobry trener, pokazała znowu szermierka. Trener węgierski Kevey zna dobrze swój fach i w ciągu krótkiego czasu potrafił wpoić swoim uczniom system ataku fleszowego, który z młodych naszych szermierzów uczynił tak groźnych przeciwników. To samo możemy powiedzieć o trenerach pływackich, którzy bez pomocy nauczycieli zagranicznych, wydzignęli pływanię na wysoki, jak na nasze stosunki, poziom.

Inaczej niestety przedstawia się sprawa z trenerami piłki nożnej, a także boks. Iluż to młodych, obiecujących zawodników, oglądaliśmy na naszych boiskach i ringach, po to, by po roku czy dwóch zapomnieć o nich. Określenie „zmarłowany talent” w większości wypadków dotyczyło piłkarzy i bokserów. Wniosek z tego może być tylko jeden: trenerzy nasi w tych dyscyplinach sportu nie pracują jeszcze jak należy, a często sami utrudniają sobie pracę, zniechęcając młodzież uprzedzonymi trzymaniem jej w cieniu.

GDY SEKcje ŻLE PRACUJĄ

Zasadnicze znaczenie dla ciągłego rozwoju wszystkich dyscyplin sportowych mają rozgrywki na szczeblach wojewódzkich i powiatowych. Wiąże się z tym ściśle działalność sekcji sportowych, od których zależy sprawne przeprowadzenie rozgrywek. Na tym polu rok przyszyły musi przynieść stanowczą poprawę. Wiadomo, że w wielu województwach sekcje pracują źle, że często nie są w stanie przeprowadzić rozgrywek w jakiejś dyscyplinie sportu z powodu słabej obsady sekcji. Przykładem może być sekcja koszykówki St.KKF, która zupełnie zaniedbała terminy mistrzostw Warszawy, kół sportowych, juniorów i juniorek w koszykówce, a na tydzień przed mistrzostwami Polski w koszykówce kobiet Warszawa nie miała jeszcze swego mistrza. Prawda, że sekcja składa się praktycznie z jednego członka, który nie jest w stanie podjąć wszystkim zadanom. Ale dlaczego Prezydium St.KKF toleruje taki stan?

Zadania naszego sportu w roku bieżącym zwiększają się jeszcze wobec startu na Igrzyskach Olimpijskich w Oslo i w Helsinkach. Nakładła to na zawodników, trenerów i działaczy nowe zadania i obowiązki, od których zależy pomyślność naszego startu na Olimpiadzie.

Z. G.

Zyczenia noworoczne GKKF dla sportowców radzieckich

Z okazji Nowego Roku 1952 Główny Komitet Kultury Fizycznej wysłał depeszę do Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR następującej treści:

Z okazji Nowego Roku 1952 sportowcy Polski Ludowej gorąco pozdrawiają produkujących w świecie sportowców Związku Radzieckiego i życzą im nowych, jeszcze wspanialszych osiągnięć w rozwoju masowej kultury fizycznej i dalszych sukcesów w sporcie wycynowym. Za przykładem sportowców radzieckich, dających cenny wkład w piękne dzieło budowy komunizmu, polscy sportowcy będą nieustannie prowadzić walkę o rozwój masowej, ludowej kultury fizycznej i o lepsze wyniki sportowe dla wzmocnienia swojej Ojczyzny i

Obozu Pokoju, któremu przewodzą Wielki Stalin.

Depesze z życzeniami wysłane zostały również do bratnich związków sportowych: NRD, Albanii, Bułgarii, Chin Ludowych, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

Polska — NRD 14:3

Rozegrane 1 stycznia br. w Berlinie czwarte i ostatnie spotkanie hokeistów polskich z reprezentacją NRD, zakończyło się zwycięstwem Polaków 14:3 (1:1, 7:1, 6:1). Bramki zdobyli: dla Polski — Csorich i Gansiniec — po 4, Lewacki — 2, Jeżak, Maselko, Chodakowski i Czech — po 1, dla NRD — Speck, Schischek i Jablonski — po 1.

Hokeiści polscy wrócą do kraju 4 stycznia br.

Fachowcy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA Pracy Robotniczo-Rymarskiej „Współpraca” w Radomiu, zawiadamia, że dawny punkt usługowy naprawy obuwniczej „Bata” C.H.P.S. został przeniesiony i przeniesiony na ul. Rwańską 10. Nowo utworzony punkt naprawy obuwniczej zostanie uruchomiony z dniem drugiego stycznia 1952 r.

R 12-1

Ogłoszenia drobne

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 183. C. 25-0

Zguby

Rękawiczki skórzane futrzane, zgubiono na przystanku „Aleja Kościuski”. Zwrot — wynagrodzić Czesłochowa, Aleja 28. Biuro Elektryczne. Boryki. C. 15132-1

Zgubiono kartę meldunkową oraz przepustkę fabryczną CZPL „Warta” na nazwisko Ciesielski Kazimierz. C. 15154-1

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Rudzki Zenon, zam. Czesłochowa, Kucelin, ul. Olsztyńska, barak II-gi. C. 15155-1

Zgubiono książeczkę wojskową WKR — Czesłochowa, Aleja 28. Zwrot — do dowódcy na nazwisko Kowalczyk Stanisław. C. 15150-1

Skradzione kartę meldunkową oraz kartę drugiej rejestracji wojskowej W. K.R. — Zielona Góra na nazwisko Olawa Tadeusz. C. 15151-1

Ciekawe artykuły, piękne zdjęcia, dużo humoru
W TVGODNIU AKTUALNOŚCI
PRZE
KROJ

Na fall 1322 m.
Program dnia 5.55 12.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.00 18.00 22.00.
5.10 Koncert 6.05 Muzyka Radiowa 6.35 Pieśni różnych narodów 7.20 Muzyka rozrywkowa 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Koncert muzyki operowej 10.00 „Zielone rubiele” — fragm. opow. F. Knorre 10.20 Me lodie operetkowe 11.00 Lekcja języka rosyjskiego 11.15 Muzyka i aktualności 12.15 Muzyka 13.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert 17.00 Utwory węgierskie 17.15 Wszechnica Radiowa 17.30 Kompozytor Tygodnia — Ludomir Różycki 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 Muzyka 19.00 Lekcja języka rosyjskiego 19.20 Aud. dla młodzieży 20.30 Pieśń w wyk. Chóru 20.50 Muzyka 21.30 „Na fall humoru i satyry” 21.45 Spiewa Tito Schipa 22.00 „Stara Mogila” Now. Huta — aud. st. muz. 22.45 Rosyjska muzyka kameralna.

Na fall 367 m.
Program dnia 6.00 12.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50.
6.15 Muzyka fortepianowa 6.50 Muzyka 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Przerwa 12.30 Muzyka 14.50 Koncert 18.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka 16.45 Audycja sportowa 17.05 Opowiad. „Fall 48” 17.15 Uralskie pieśni ludowe 17.30 Dla każdego coś miłego 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Radiowy Express Wietrznicy 19.10 Utwory J. S. Bacha 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert 20.40 „Notatnik chiński” — J. Putramenta 21.30 Utwory wiołoczelowe komp. radzieckich 22.10 Polska muzyka symf. 23.00 Koncert.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie

Wśród zaułków starego Radomia można znaleźć jeszcze część dawnego latarni miejskich, które bardzo skąpo rozświecały wokół światło. Zdjęcie powyżej przedstawia osadzenie latarni wmurowanej w narożnik domu przy ul. Wałowej 30. Sama latarnia nie dochowała się już do naszych czasów. Fot. Ren

z usług PKS zawiadamiamy, że ekspozytura PKS w Radomiu przy ul. Curie-Skłodowskiej 13 przyjmuje listy interesantów w każdy poniedziałek. Załatwienia i odwołania można również załatwiać drogą korespondencyjną kierując listy na ręce dyrektora oddziału ekspozytury.

Jot-em koresp. PKS.

150 ZESPOŁÓW WIEJSKICH
Od letnich miesięcy ub. r. trwają
na wsiami kieleckich przygotowa-
nia do Festiwalu Polskich Sztuk Współ-
czesnych. Do eliminacji wojewódz-
kich przygotowuje się około 150 wie-
skich zespołów świetlicowych pod
okiem instruktorów wojewódzkiego
zarządu Związku Samopomocy Chło-
pskiej w Kielcach. Powiatowe elimi-
nacje do festiwalu odbędą się w po-
czątkach tego roku. S. H. koresp.

„Młodzieżowe brigady produkcyjne Starachowic z wielką radością witają Waszą inicjatywę. Postanawiamy podnieść wydajność pracy i przestrzegać socjalistycznej dyscypliny pracy, wzmacniać pracę polityczno-wychowawczą i podnieść na najwyższy poziom szkolenie organizacyjne. Postanawiamy wzmacniać walkę o oszczędność czasu i materiałów”.

W młodzieżowym współwładnictwie między zetempełską młodzieżą

UWAGA PODRÓŻNI PKS
W związku z licznymi skargami
uwagami podróżnych korzystających

Niek to będzie przechodzą dla niego
nieważności, wychowawców, są

robotniczo-chłopskiego). Odczyt wzbu
dził duże zainteresowanie.
P. C. koresp.

WKS — STAL (Radom) 2:3 (1:1)
Na stadionie radomskiej Stali odbyło się towarzyskie spotkanie piłki nożnej pomiędzy zespołem WKS i Stalą. Mecz zakończył się zwycięstwem Stali 3:2 (1:1).
Dochód ze spotkania przekazano na LPŻ.

Na tegorocznej wystawie zimowej przytłaczała ilością dzieła malar

„Elektrownia poznańska“ oraz Kry-
styny Mazur (Bielsko) — „Muzeum
pomnik Lenina“.

Należy też zatrzymać się na dziełach **Wacława Dobrowolskiego** (Rado-

dziewięć lat. W obrazie tak ważny moment z życia...

PRZZ i dyskreja szkół winny też wykaże, jak rozumieją swoją rolę. Spodziewamy się licznych zbiorow...